

# Paweł Brągiel: Jestem aktywny

Data publikacji: 13.03.2011 19:50

□

*- Osobiście nie wiem czy będę się ubiegał ponownie o ten urząd. Choć od pewnych osób słyszałem, że Pan Poloczek już teraz o takim scenariuszu myśli. W wielu sprawach można działać, pomagać, realizować ważne sprawy społeczne i niekoniecznie do tego trzeba być burmistrzem. O moim kandydowaniu zdecyduje sytuacja w Wiśle za 4 lata - mówi nam Paweł Brągiel.*

**Łukasz Grzesiczak: Wszyscy pytają: co się dzieje z Pawłem Brągiel? Czy pogłoski o Pana politycznej śmierci są prawdziwe?**

Paweł Brągiel: Nigdy nie uważałem się za polityka. Działam społecznie od 13 roku życia. Choć nie jestem obecnie samorządowcem nie oznacza, że jestem bierny. Stowarzyszenie nadal funkcjonuje corocznie mamy już kilka imprez. Utrzymuje stałe relacje z mediami pod kątem promocji miasta i branży turystycznej. Tak więc jestem aktywny. Nowe plany na przyszłość to jeden nowy duży projekt. Jest szansa, że będzie realizowany wspólnie z Kancelarią Prezydenta.

**Jak Pan ocenia, co zdecydowało o Pana porażce w Wiśle?**

Myślę, że nie ma po co wracać do wyborów, które były w grudniu. Z resztą ludzie już dawno zapomnieli o głosowaniu. Jedynie na co mogę zwrócić uwagę, to że nie uważam swojego wyniku za porażkę. Poparcie jakie otrzymałem to było maksimum do zdobycia w tych wyborach. Zwłaszcza jak weźmie się pod uwagę to co się działo w czasie kampanii a zwłaszcza przed II turą. Uważam, że jak chce się coś zrobić dla Wisły i Wiślan nie trzeba być burmistrzem. Dlatego po wyborach zadeklarowałem chęć współpracy dla miasta, było to z resztą zgodne z opinią wielu mieszkańców, no ale burmistrz nie skorzystał z tej propozycji. Ja nie zamierzam siedzieć w domu przez 4 lata i nagle się potem pojawić na czas kampanii. Jestem sobą cały czas i działam dla Wisły.

**Śledzi Pan politykę Wisły? Jak Pan ocenia pierwsze miesiące pracy Jana Poloczka?**

Nie będę oceniał decyzji Pana Poloczka, bo byłaby to niezręczność. Cześć osób stwierdziłaby, że nie mogę się pogodzić z wynikiem wyborów. Tak nie jest, więc nie będę oceniał jego decyzji.

Ogólnie mogę powiedzieć, że czytając informacje prasowe oraz stronę urzędu to niestety widzę za mało dynamiki oraz współdziałania z samorządem powiatowym i wojewódzkim. To mnie bardzo martwi. Jako mieszkańcowi Wisły, nie podoba mi się sposób w jaki obecnego skarbnika chce się usunąć z urzędu. Jeżeli jedynym kryterium jest to, że nie jest z Wisły i wybrał go burmistrz Molin, to jest to w wielu miejscach szkodliwe dla miasta i mieszkańców. Wolałbym, żeby oceniać ludzi po pracy a nie skąd pochodzą. Każdy kto popatrzyłby na plan budżetu na 2010 rok i jego wykonanie na koniec roku stwierdziłby, że skarbnik wykonał kawał dobrej roboty.

**Jakie trzeba podjąć najważniejsze decyzje dla Wisły?**

Trudno mi się wypowiadać w tej kwestii. W czasie kampanii słyszałem, że mój program i kandydatów z listy PO, jest taki sam jak obecnego już burmistrza. Po wyborach sprawa się zmieniła, bo nie ma już mowy o budowie aquaparku, otwarciu żłobka na Dziechcince, no a inwestorów będzie się pozyskiwać dopiero w kolejnej kadencji. Część decyzji należało podjąć niezwłocznie. Przykładem może być kwestia sprzedaży dworca PKS. Brak działania i tylko oczekiwanie przyniosło najgorszy możliwy scenariusz. Widzę wiele obszarów i decyzji do podjęcia już teraz, ale to nie ja biorę za nie odpowiedzialność.

**Warto usprawnić działania Urzędu?**

Kwestia usprawnienia działania urzędu to rola sekretarza, choć na tym stanowisku nie nastąpiła zmiana. Tak więc

nie spodziewam się dużych zmian, jedynie cofnięcie wszystkich decyzji jakie zrobił Burmistrz Molin. Nie wnikam czy były dobre czy złe, ale jeśli kosztowały kilkaset tysięcy złotych jak adaptacja pomieszczeń po banku. Podobnie z przychodnią, kupiono ją na ściśle określony cel i przygotowano dokumentację. Wydano nie małe pieniądze z kasy miasta a teraz zrezygnowano z gotowego już pomysłu.

Najważniejszą sprawą jest zwiększenie nakładów na promocję miasta oraz stworzenie możliwości organizacyjnych do realizacji uchwalonej w 2006r. „Strategii Promocji i Rozwoju Turystyki Miasta Wisły”. Po kończących się feriach myślę, że burmistrz i radni powinni na następną zimę zrobić wszystko, aby na rynku miasta było lodowisko. To pomoże ożywić i uatrakcyjnić, choć trochę centrum miasta zimą.

**Żałuje Pan swej decyzji o nie kandydowaniu do Rady Powiatu, czy Rady Miasta. Będąc w którejś z tych instytucji można mieć większy wpływ na losy miasta.**

To była przemyślana decyzja. Startując do powiatu miałem ściśle określony program udało się go zrealizować w ciągu minionej kadencji. Co do Rady Miasta to też nie jest dobre rozwiązanie. Ponieważ każde moje teraz zachowanie, zwrócenie na coś uwagę lub delikatną krytykę, część osób postrzegalaby nie jako głos w dyskusji ale że mówi to kontrkandydat z wyborów.

Dla mieszkańców można również działać poprzez Platformę Obywatelską, czyli współpraca ze starostą i marszałkiem. Myślę tutaj o dwóch sprawach: środkach finansowych na skocznie w centrum Wisły oraz o wpisaniu inwestycji drogi wojewódzkiej z Ustronia do Wisły jako projektu Województwa Śląskiego do funduszy unijnych w latach 2014-2020. W tym zakresie jesienią ubiegłego roku jako PO w Wiśle rozmawialiśmy z poprzednim marszałkiem Bogusławem Śmigielskim. Kilka tygodni temu udało się spotkać z obecnym marszałkiem Adamem Matusiewiczem i podjąć te dwa tematy.

Jeśli burmistrz i rada podejmą te sprawy to będzie im już łatwiej. W pewnych sprawach trzeba szybkiego działania, bo potem może być już za późno.

**Za cztery lata stanie Pan znów do walki z Janem Poloczkiem o fotel burmistrza?**

Osobiście nie wiem czy będę się ubiegał ponownie o ten urząd. Choć od pewnych osób słyszałem, że Pan Poloczek już teraz o takim scenariuszu myśli. W wielu sprawach można działać, pomagać, realizować ważne sprawy społeczne i niekoniecznie do tego trzeba być burmistrzem. O moim kandydowaniu zadecyduje sytuacja w Wiśle za 4 lata.